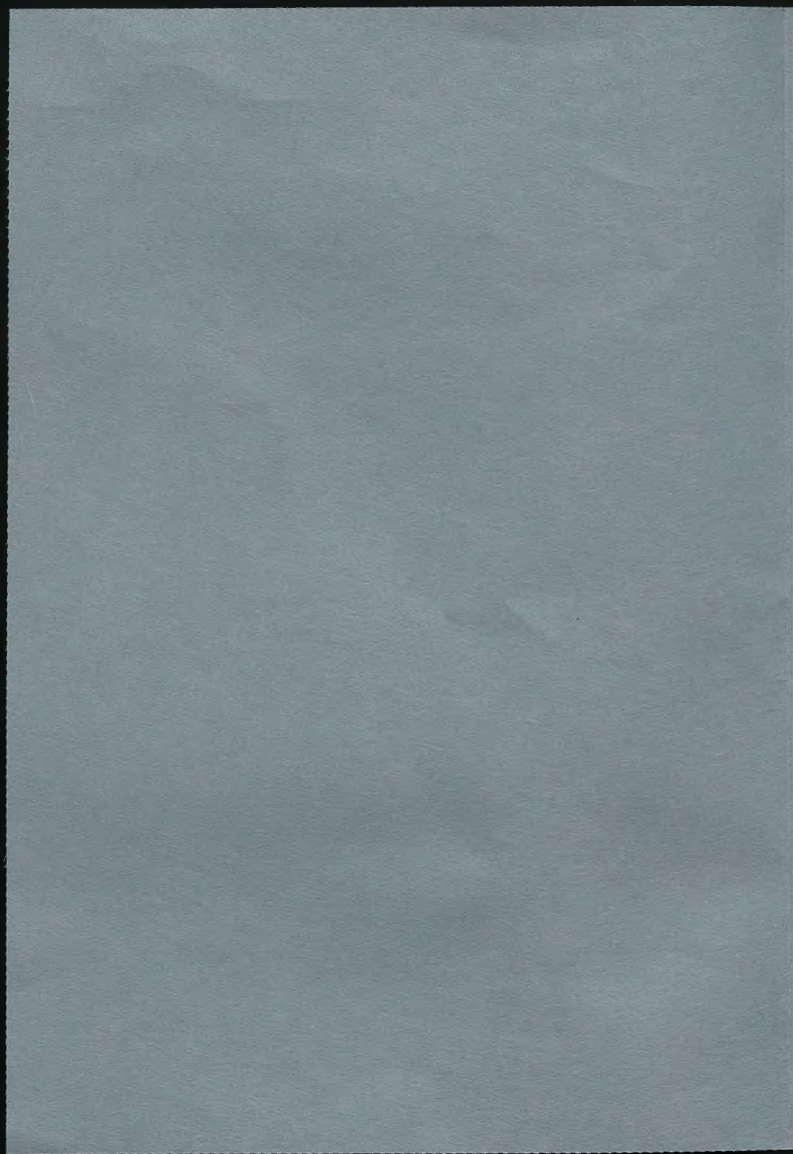


38224

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025496



Teol.
K A Z A N I E

Na WIELKĄ SOBOTĘ

W KOŚCIELE KLASZTORNYM ANDRZEJOW-
SKIM, do LICZNIK ZGROMADZONYCH
GOŚCI.

Przez

**X. T O M A S Z A
CHRZANOWSKIEGO,**

*Professora Wymowy, Klasztoru tegoż
Professa, Zakonu Cystercyńskiego
Roku 1791. Dnia 23. Kwietnia*

M I A N E

Na żądanie iednego z Obywatelów przy
dozwoleniu Zwierzchności bo druku.
Roku 1792.

P O D A N E



Teoloo, 4245
W KRAKOWIE

CENSURA ORDINIS.

Ex Mandato Illustrissimi Reverendissimi
Domini Bernardi Niegolewski, Abbatis An-
drioviensis S. O. Cisterc: Canonici Ca-
thedralis Cracouien: Commissarii ac Visita-
toris Generalis &c. legimus Concionem ab
A. R. P. Thoma Chrzanowski Professore
Eloquentiæ in Monasterio Andreovien: die
Sabbathi S. habitam. Quæ cum nihil con-
trarium Ottodoxæ Fidei, ac bonis moribus,
sed potius sanam Doctrinam ad eradicanda
Vitia, propagandasq; Virtutes contineat,
idcirco dignam luce publica censemus.
Datum in Collegio Cracoviensis S. O.
Ciste: SS. Apostolorum Petri & Pauli
Die 29. 7bri Anno Domini 1792.

Fr. Gerardus Barański
Profess: Andreov: Sæ.
Thlgiæ Professor.

Fr. Gabriel Reklwski
Sæ. Thlgiæ professor.

IMPRIMATUR.

AUGUSTINUS LLPINSKI Canonicus Cath-
edralis Auditor & Judex Generalis Cra-
coviensis mp.



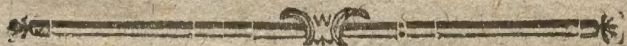
39824

IL



- Si dimittimus eum sic, omnes credent in eum. Ioan: II.

*Jeżeli go zaniechamy wszyscy weń
uwierzą. u Ja: S. w Ro: II.*



BYła to nierozsądna ostrożność, albo
raczej chytre zabiegi Polityki, krwawą
przejęty zapalczywością Synagogi, która
niezaradziła tylko o przyczynie, dla któ-
reyby wyzuć mogła z życia i honoru spr-
awiedliwego.

Jeżeli serce ludzkie może być spokoj-
ne będąc winne, Faryzeuszywie kosztowali
dzikiey rozkoszy, w głębokim milczeniu,
że potępił y zgubili tego; który w ich
mniemaniu, miał Narod ich onieszczęśliwość
y zgubę przyprowadzić.

Był to prawda punkt nay ważniejszy
który po tych ludziach trzymających pier-

szeństwo w interesach Stanu, y Religii, po ludziach tych: których interes osobisty, interes sławy, y więtości, był ściśle złączony z interesem publicznym, wymagał zawsze obrad naybaczniejszych, gruntujących spokoynosc y chwałę Narodu; ostrożności naywiększey.

Ale powinni byli, dla objaśnienia się w tak ważney okoliczności, pilnie wysledzać mieysca Pisma, odważyć na szali świątnicy, y rozumu, prawdziwość zdarzeń, zastanowić się nad dawnemi Proroctwami, y okolicznościami tyczącemi się Chrystusa, a tym samym postawić się w Stanie poznania się na prawdzie, iż tu nie nieważy wszelka ostrożność, naychytrzeysze zabiegi, przeciw temu, ktoremu dziedzictwem były odkazane Narody: że sprawy iego, wyrażały na nim charaktery prawdziwego Mesiysza, w którego żyłach płynąć miała Krew Dawida, sprawy które w dzieciach świata uwieczniać się będą, a na które żaden y naybiegleyszy oszust, niezdobył się nigdy: że on zatym nieprzyszedł zapuścić miecz y ogień na łono ich Oyczyzny, albo zesromocić czystość ofiar ich Synagogi: że był raczey dobrym Narodu Obywatелеm, Dobrym Pasterzem, Dobrym Nauczycielem, prowadzącym poddanych do podległości y posłuszeństwa, które winni byli swoim Cesarzom. *Reddite quae sunt Caesaris Caesari, quae sunt Dei Deo.*

Ztem

Ztem wszystkiem można widzieć tych
mniemanych y pełnych zazdrości Mędrców
Judaizmu, zgromadzających się rozważają-
cych, wysielających się na projekta, poru-
szających wszystkich sprężyn Polityki: na
coż dla zadania ciosu prawdzie, dla przy-
śmienia iey. Ze tn zachodzi pozor inte-
resu ocalenia Narodu, utrzymania tego
szczęśliwości, iego chwały, pod tem więc
hasłem, trzeba nie winnego potępić, a by
cały Narod ocalić. *Melius est ut unus ho-*
mo moriatur quam tota Gens pereat, trzeba
życia iego obwinić, iak bezbożne potępić
sprawy iego, iak szkodliwe. I ieżeli będzie
tego potrzeba, lepiej tysiąc połknąć nieprzy-
zwoitości, aniżeli go niewinnym uznać
y ogłosić.

Okropne układy! gniew y zapalczy-
wość Synagogi, niemoże się uspokoić tyl-
ko przez zemstę. Potrzebuie zatym ofiary,
Wściekła zawziętość gotuie iey ią. Stawia
ią na ołtarzu krzyża, do którego ią przy-
biia, krew iey która przelewa w ktorey dzi-
kie swe okrucieństwo zanurza, ściągając na
siebie y na syny swoje. *Sanguis sit super nos,*
& super filios nostros.

Oto los cnoty! naymniey szaconku nay-
więcey niesprawiedliwości odbierać. I iak-
kiey niegdyś Chrystus od iednego Narodu,
takiey dziś niesprawiepliwości Cnotliwi
od całego doznają Świata.

Ale iużże przeto cnota godną być
nale-

należytego przesraie tzacunku, żeia świat
dzikim prześladowaniem ściga! Jżalisz nie
ona iest, któta utrzymuie Trony, gróntuie
szczęśliwość społeczeństw, prawdziwa
Człowiekowi iedna wielkość y chwałę? Los
Narodu tego, na który padła Krew tego
Boga Człowieka, ktorego zaboystwem zma-
zał swe ręce y zelżywy Krzyż mu zgotował,
nie iestże przekonywającym tey prawdy do-
wodem? Niekosztowałże on, słodkich tych
cnoty owocow, przed dopełnieniem swey
zbrodni? Oney dokonawszy, niestałże się
Jednym znaynieszcześliwszych, ktorego
Tron wicczna okryła chańba, smutne tylko
w dzieciach Narodow zostawiwszy ślady ie-
go świętności?

Nic tu niepomogła wszelka ostrożność,
naybacznieisze zaradzenia, gróntuiące po-
myślny los bytu tego Narodu, który stał się
nieprzyjacielem Cnoty: Tę potępiwszy, zgi-
nąć chaniebni musiał; równie iak chaniebna
zadał śmierć Temu, który przyszedł, na zba-
wienie iego, i całego rodzaju ludzkiego.

A ten Bóg i Człowiek ukrzyżowany
wtrącony do grobu, przestałże tam bydź
Wielkim Bogiem? Bogiem ogromnego Ma-
iestatu? Bogiem Wszechmocności? Jużże
tam zginęła Jego chwała, wziętość i zdo-
bycz? Ale on tylko umiera iak Człowiek,
z martwych zaś powsanie, iako Pan życia
i śmierci, iako Bóg potęgi i mocy, Bóg
spra-

sprawiedliwości: zmartwychpowstanie a
chwałą i wielkością Jego końca nie będzie.
Magnitudinis ejus non est finis.

Oby? świat, umiał poznawać prawdzi-
wey szczęśliwości i chwały źródło. Oby!
przekonał się i czytał w Cnocie wielkość
którą człowieka zaszczyca, a którą on mu
na darmo gdzieindziej skazuje: umiałby
wzgardzoney od siebie, należyty oddawać
szacunek.

Należy tu gruby iego zbłąd na oko wy-
stawić aby go zawstydzić, a ztąd grunto-
wną prawdziwey wielkości i szczęśliwości
okazać mu zasadę. Dwie te więc na za-
wstydzenie go godne całej waszey baczo-
ności stanowią prawdy że
Sama cnota prawdziwą człowiekowi wiel-
kość, toż społeczeństwu w którym żyje,
rzetelną iedną szczęśliwość i chwałę.

Głos Religii i rozumu, ieżeli tylko ser-
com naszym słodkiey przekonania pozwo-
iemy wolności, wszelką o tych dwóch
prawdach uprzątnie nam wątpliwość &c.

CZĘŚĆ PIERWSZA

CHociażby światło Religii nie oświecało,
i niewmawiało w człowieka potrzeby Cno-
ty i iey szlachetności, samo przyrodzone
światło o iey przekonywałoby szacunku i
obowiązkach.

Bydź-

Bdyż ludźmi dobrego Obywatelstwa;
Szanować wszelką zwierzchność, i tey bydź
podległym, wiernie dodełniać obowiązkow
stanu, bydź wdzięcznym, rzetelnym, spra-
wiedliwym, miłośiernym, nieznającym obłu-
dy, (odłożywszy wszelkie względy na Re-
ligią) niesaż to obowiązki, każdego pocz-
ciwego i rozumnego człowieka.

Dlatego wszyscy prawie Filozofowie-
ci nawet; których grube otaczały pogani-
zmu ciemnoty (wylączywszy małą liczbę
owych, których bezwstydnosc pomnożyła do
klasy nierozumnych zwierząt, i zamknęła
im oczy, aby niewidzieli przyrodzenia świa-
tła, którym wzgardzili) szanowali obowią-
zki Cnoty, lub błędne do iey nabycia, gła-
szając namietności, które występkami liczy-
li, podawali ludziom prawidła.

Ze bezbożność rowny człowiekowi iak
bestyi naznaczyła koniec że libertyn owę
zacną istotę, którą sama tylko poznawać i
kochać może, z nizeczemnym pomieszał zbio-
rem błota które trafunek utwożył i które
sam tylko trafunek zniszczyć ma na za-
wsze, że iey uduchownienie poczytał za-
zapęd entuzyazmu, a myśl swoje za skutek
żołci, albo krwi: nie iest to dowod, prze-
ciw potrzebie cnoty, i iey szlachetności, a-
le dowod okazujący małą mężność serca,
wnabywaniu i posiadaniu iey, dla ktorey
niedowiarek, woli się pozbyć niesmiertelno-
ści zaszczytu, zamknąć oczy na przyszłość-
zaprzeczyć nayoczywistszym Religii pra-
wdomj

wdom, aniżeli poddać się iey obowiązkom,
których ponim wymaga, a które się w brew
skażonemu iego sprzeciwiają sercu.

Jeżeli równie przyrodzone rozumu
światło, iak głos Religii przekonywa ka-
żdego od uprzedzenia dalekiego, onieodby-
tey potrzebie cnoty i iey szlachetności, tym
samym skazuje mu, wielkości iego zasady.

Coż albowiem, co człowieka pra-
wdziwe wielkim i znakomitym czyni?
Sąż to Urzędy, Godności, wyższość sto-
pa który go zaleca! ale to są tylko ze-
wnętrzne okazałości, niestanowiące mię-
dzy człowiekiem a człowiekiem istotney
wielkości różnicy: okazałości; którym
świat wspaniale starań stosujących się do
ziemskich zachodów, ponadawał nazwiska,
a które wraz z światem zaginą. sprawy zaś
wiary zostaną na wieki i składać będą
dzieie przyszłego wieku. Są to tylko świę-
tne odzienia, które częstokroć i naysłodsze
dusze zdobią i wymagają dla nich hoł-
du serca, gdy tym czasem zdzierają na-
czelnik zkonia którego kupują.

Mówmy że możni i wielcy są ludzie,
ktorzy ziemią i morzem władaiają, których
Tron otacza potęga, zdobi zwycięst chwa-
ła, ale więksi nierównie ktorzy swym wła-
daiają sarcem, stanowią mu wyroki i nad
nim zwyciężcy panują. Obszerność Cnoty,
wielkość ich wymierza. Jesliś podciwim?

nie-

nie potrzeba ci ani skarcow, abyś był bogatym, ani świętych tytułow, abyś był znakomitym. Posiadanie całego świata niepowiększy twoiey wielkości, która przez cnotę dziedzicysz.

Jest to obrazający widok patrzeć na wyniosłego przy dzikiey hordzie chlubiącego się z ślepego urodzenia losu, na który nie zasłużył i procz ktorego nie więcey w spadku nie wziął po Przodkach swoich nad sece podłe i lękliwe.

Piękną w prawdzie rzecz, bydź szlachetnym przez urodzenie, ale pięknieysza nie-rowniebydź szlachetnym przez cnotę. Był by to błąd jeden z najgrubszych, rozumieć, że Urodzenie naylepsze, zaraz znakomitym czyni. Nie sąż warci częstokroć następcy, aby dla swych ladaiakich postępów, powrocili do owey podłości i niskości, z ktorey dzwignęła się dobrych Przodków Cnota.

Powinno tu dziwie, że można stać się tak głupio zaślepionym, iż z pokrzywdzeniew ludzkości, ucziną bydź się sądzi, zlewa pogardę i chańbę, iak naostatnich niewolników, na tych ktorych natura istotnościami jednego mieć chciała rodzaju, wynosić się nad innych. dla tey przypadkowej świętności, która za kilka ieszcze minut zgaśnie, i która głupich tylko biie pococzach Dusza nie śmiertelna, przyiaciele nie śmiertelni w braciach twoich. zacni sprzymie-

miarzeńcy w duchach drugiego robzaju,
z ktoremi się kiedyś masz złączyć powsze-
chny Oyciec w powszechnym wszystkich
Stworcy, oto jest, coś pradžiwą chwałę
i wielkość twoię czyni.

Nadarmo pyszny bogacz; usilnie oma-
mieć oczy innych, tym blaskiem który go
otacza, Besrozumny! zapomina o tym, że
w ręku śmierci, zostawieło świętne odzienie
które go zdobi i że znakomitym jest tylko
dlatego, że innych niedostatki pomnożyły
iego wielkość, a niżeli przez wewnetrzną że
tak powiem wartość, Cnota jest naywięk-
szym człowieka skarbem, iednającym mu
tę wielkość, ktorey późno w obfitości szu-
ka. Posiadanie iego jest pewne. Szacunek
iego odziedzicza Bóg.

Przymioty, dowcip, wziętość iednają
w prawdzie i przynoszą człowiekowi chwa-
łę i świat mu ją przyznają; nie zawsze
iednak wielkim go czynią: zewsze Cnota,
iednając mu tey chwały stopień, do ktorey
go, szanowny charakter serca, i nieod-
mienne rozumu prawidła, wynoszą. Nie
ieszcze więc iedyną wielkości iego zasadą?
Iuż przez wzgląd na iey szlachetność i we-
wnętrzny szacunek, który posiada, iuż
przez wzgląd na trudność nabycia i po-
siadania iey.

Zaiste czuwać nieprzestanie, nad skłoni-
nościami serca, kochać co zmyślność udrę-
cza, uśmiechać się w nieszczęściach, pod-
dając

dawać się ochotnie prawu cierpienia, kochać nieprzyjaciół i im dobrze czynić: sąż to obowiązki do wykonania łatwe, iak doskonałe i święte?

O iak tu wiele potrzeba męstwa człowieka, aby prawdziwą posiadał i dziedziczył Cnotę? A to powszechnie obyczajów zepsucie, w posrod ktorego o nią starać się przychodzi, nieprzydaież do nabycia iey jeszcze więcey trudności i nieprzełamanych prawie oporow?

Zyjemy w wieku nad ktory potomność nigdy podobno w ustępnych dniach swoich opłakańszych nie wyda czasow: w wieku, gdzie to każdy przechwala się i popisuje z systematycznym rozumem, każdy gra rolę mędrca, udaje się za Filozofa oświeconego i staje się Apostołem błędu, który z obłąkanych, myśli i żądz wyciąga, nikt zaś do tego przyznać się niechce że głupi.

Można mówić że liczba tych metodycznych rozumkow, trzoda tych modnych prze kaprys i serce, bez wiarkow, pomnożyła się nad liczbę Uczniow Jezusa Chrystusa. Okropna ich Filozofia, napełniła wszystkie Księgi i społeczeństwa, z Pałacow Pańskich przeszła do pospółstwa i wszędzie pobożność sprawiedliwych, obrażona bywa mowami bezbożności i libertynizmu maksymami. Wszędzie w posiedzeniach widzieć można ludzi płochych i rozwiozłych, rzucających żart ostry na Religiją i Cno-

Cnotę iak na rzecz, którą właśnie pięknie
szczypać.

Jeżeli to są skutki oświecenia, które-
go dar zdobi wiek ośmnasty, a nie raczey
iego niedostatku (boć czas nie wszystkich
wydoskonalił) przystańmy na to: że rozum
częstokroć wtrąca nas w losy nieszczęsne; y
naywiększe nieszczęścia są prawie, zawsze
dziełem, wielkich dowcipow. Chcąc ie-
dnak prawdzie ugodzić do twarzy aby to
byli ludzie warci wrzeczy samey, szano-
wnego rozumnych nazwiska, na to się nie
zgadzam. Zaszczyt ten Cnotliwym tylko,
im cecha szalenców w zapłacie należy. Je-
żeli ich urażam? to dobrze. Życzę im
przez wstręt, aby rażonemi niebyli, byź
rozumnieyszymi. Jeżeli pokrzywdzam bę-
dę obowiązany chwalebnym wrocić to,
czego niegodnym zaprzeczam. Tym cza-
sem, wprzód słuszności, wreszcie im winien
jestem.

Nie sądze aby można inaczey cenić
tych, którzy nieznają Religii y Cnoty
szacunku; którzy uciekając się do Filozofii
dla obrony interesu serca ktorego się stali
naynikczemnieyszymi niewolnikami obrali
sobie pod iey uczciwą barwą nie iako z ho-
norem, byź mniey pocziwemi. Pra-
gnałbym aby się postarali o większy ho-
nor nad ten ktorego w zepsuciu swego po-
szukują serca. Niechay cnotliwemi będą
aby ich podług słuszności szacować, Na
mało

małoby się przydało zbijać ich. Niemożna zwyciężać tylko orężem prawdy, a oni się zuchwałym przeciw niej uzbroili oporem.

Zaniechajmyż ich i wnieśmy raczej; jeżeli jest coby człowieka znakomitym i prawdziwej chwały godniejszym uczynić mogło, nad to męstwo, z którym musię o cnotę powszechnie od świata wzgardzoną starać przychodzi? nad to zwycięstwo, które nad sobą i innemi odnosi: walcząc przeciw błędnym a z okrzykiem przyętym maksymom świata? wyrażając wtenczas Cnotę nasobie, kiedy zamiast należytego szacunku, same tylko od biera pogardę, i prześladowanie; a tym czasem zbrodnia honory odbiera, korzyści odnośi.

Cnotliwi! warcieście szacunku w oczach naszych, godniście hołdu naszego. Niechay iak chce świat uwielbia i wywysza swoich rycerzow, niechay im wystawia kolosy sławy ich waleczności, aby ią najnierychlejsza uwieczniała potomność. Niechay Dzieje Narodow brzmiać odgłosem chwały swoich woienników, swoich Bohatyrow, chwala ta, może bydź przypadkowa tylko, co zaś wam Cnotliwi, Cnota ią daie; Laury są dlanich, a serca nasze dla was. Wszystkie pamiętniki pychy ludzkiej zginą ze światem który ie wystawił, zwycięstwa i podbicia, układy i przedsięwzięcia nayznakomitsze, wygłużowane zostaną z pamięci ludzkiej, sławy waszey wielkości nie śmiertelną będzie.

CZĘŚĆ DRUGA

Oby każdy Narod te świętne dła ziczył ozdoby, los iego byłby dopiero na ten czas losem prawdziwey chwały, losem iednającym mu rzetelną szczęśliwość i wielkość.

Nie wchodząc wukłady Opatrzności dla ziednania chwały społeczeństwu iakiemu i szczęśliwości Obywatelow, co ją składają, któryż proszę zbior polityczny, może bydz świętnieyszy nad ten, któryby się składał ze wszystkich maxym Religii w iednym umieszczonych dziele?

Mowmy: że Prawodawcy Filozofowie, Woioownicy, prawdziwą przynoszą społeczeństwu szczęśliwość. Czciemy tych dobroczyńców rodzaju ludzkiego, który zabobonna ubostwieła starożytność. Powiedzmy że Rolnictwo, rzemiosło, handel, maiaćki Obywatelow, cła, podatki, czynią Narod mocny, rządny i kwitnący. Dzieie Narodow, przeciwną ogłaszają nam prawdę.

Naysławniejszych Rzeczypospolitych trwałości, mimo świętną ich Prawodawcow Powagę, nie wymierzałaż zawsze Obywatelow Sprawiedliwość i Cnota? ich pomyślność i chwała nie byłże tylekroć od ich zwycięzcow, okryła chańbą, z przelewaniem w krwi ich, własnych ich występkow, ilekroć ztały się teatrum pośmiewiska i w zgardy dla Cnoty?

Lud Izraelski zawsze w przemianach
chwał

chwały, y upokorzenia, swobod y niewo-
li, w miarę swych zbrodni lub posłuszeń-
stwa ku Bogu który wreście ieden występ-
ek Ahana, w okropne zamieszanie wprawia-
nie iestże widocznym tey prawdy do-
wodem?

Rzym, który świętnością swoją zadzi-
wiał świat cały, przed którego potęgą
dłazały Monarchie ziemi, mimo rzadką
waleczność, y męstwo swoich Woiowni-
kow, niebyłże tyle tylko szczęśliwy, ile
cnotliwy?

Filozofowie; ieżeli uszczęśliwiałą spo-
łeczeństwo, pytam się, za co karta gina przez
długi czas szczęśliwą była, a Filozofów nie-
miała? Sparta nim ich poznała? za co ich
śmiercią karała? lub z Kraiow wypędzano?
znać że mięszali ich spokoyność, że byli
(iak są y dzisieysi ich naśladowcy) nie-
przyjaciolimi Tronu, y tey powagi, którą
szanować y kochać byli powinni Mnie się
zdaie. Jakże więc do uszczęśliwienia spo-
łeczeństwa przykładać się mają a wreście
niechby się oni iak chcieli, nayszczerzey do
niego przykładali zâwsze to niezłamaną bę-
dzie prawdą, że sama unich Cnota prawdzi-
wey chwały y świętności iego, iest zasadą.
Idzcie wielcy Politycy (mowi ieden z Pro-
rokow) zakładaycie Ołtarze Fortunie, a ia
(mowi Pan) iak ruszaią wiosłem na wodzie
uderzę, rozproszę, y zniszcze Krolestwa.

Bóg to iest zaiste, którego Opactwność
rządzi

rządzi światem, kieruje jego losami! On jest ustaoowicielem Społeczeństw Panem i Obroną Narodów: On utrzymuje Trony i według upodobania swego, one wywraca. Niemasz mocy i rady, przeciw mocy i radzie Wiekuistego. Niemasz ułożeń i kroków uszczęśliwiających Społeczeństwo, jeżeli w tajemnice światowej mądrości, jakie wchodzą sprężyny, które się sprzeciwiają Woli Naywyższego Narodów Rzeczy.

Dobry Monarcha w Osobie Oycy, lko-chaiający swoich Poddanych i dobro swego Narodu: Cnośliwy Minister, w b iaźni Boga dopełniaiając swego Urzędu, pamiętaiający na to, że skryte jego układy, sądzić w cziasie będą. Sprawiedliwe Magistratury, czyniające sąd każdemu, umieiające nadgradzać lub karać. Wierni poddani, dopełniaiający obowiązków Religii, boiający się i szanuiący Królów, iako swoich Oyców Pasterzów i Obróńców, oto zasada chwały i szczęśliwości Społeczeństw.

Rękodziela handel, Ekonomia i te pomagaią wprawdzie do ich uszczęśliwienia; ale żeto są potrzeby bardziej do życia fizycznego, które mamy wspólne z innemi zwierzętami służące, wewnetrznęj więc ich i gruntownęj, niemogą zabespieczyć spokojności i chwały.

Przytey zewnetrznęj świętności którą im te szczęśliwę przemysłu ludzkiego wynalazki iednaią, odłaczywszy na st ę Re-

ligią i Cnotę, upowazniwszy zbrodnię, o iak
ie prawdziwie nędzne uważać będzie można.

Będą tam prawda Obywatele dobrze
się mający, ale złości pełni, nieposłuszni
prawu, Monarcha będzie tam nie pewny to-
go Tronu, który posiada, tysiąc złośliwych
rywalow będą iego poszukiwać zguby. Po-
wága Prawodastwa, będzie wkładać obo-
wiązki, bez względu na dobro poddaucych,
a ci, co miliony mieli, uszczęśliwić ludu, bę-
dą tylko własnego poszukiwać zysku. Do-
mownik będzie zabijał swego Pana iak
zwierza, Syn dusił Oycę swego, iak wilk
pożera barana. Mocniejszy pogrzebi słabsze-
go i nikt pewny niebędzie swojej własności.
Pełno tam będzie prozniaków zakopuiących
swoie talenta, pełno łotrow, bezwstydných
oszustow, mataccow, nieznających inne-
go prawa, innego wędzidla, Boga, nad
siebie samych.

Otoż los społeczeństwa, które ręk-
dzieła handel, Ekomika it. d. świętnym
czynią wktorym, przyim wszystkie Cno-
ta wzgardzoną, zbrodnia upowaznioną zo-
stała. Potrzeba więc nadto, chcąc go pra-
wdziwie szczęśliwym uczynić, aby tam
kwitnęła, miłość, ludzkość, politowanie;
posłuszeństwo, boiaźń, szczerość.

Naten czas dopiero każdy w nim żyja-
cy, słuchający głosu i pogrozek Ewangelii
przeciw nieużytecznemu słudze, będzie po-
iększał swoje talenta, zatrudniać się będzie
praca.

pracą rąk swoich, naswoy i powszechny u-
żytek. Będzie powiększał swoy majątek,
nie wydzierając cudzego, Trony zostaną
zabezpieczone dla podległości i posłuszeń-
stwa poddanych, w kilku zostające rękę ro-
zedydą się po Narodzie. Każdy pewny bę-
dzie swojego majątku, który posiada, który
mu za bezpieczy prawo i sprawiedliwość
Cnotliwych sąsiadów: a jeżeli tego będzie po-
trzeba, niezwalając na innych, tych obo-
wiązkow, chętnie go ofiarować będzie, dla
powszechnego Narodu dobra którego jest
członkiem. Wszystkich ożywiać będzie
duch prawdziwego patryotyzmu, wszystkich
łączyć i iednoczyć będzie węzeł miłości wza-
iemney Mniey tam widzieć będzie można też,
a niżeli rąk gotowych na ich otarcie. Każdy
nieść będzie życie swoje z ochotą ginąć za
Oyczyznę ktorey jest Synem. Ci którym po-
wierzona jest moc prawodawcza, będą wkła-
dać obowiązki na poddanych, przez wzgląd
na ich dobro, nieposzukując wtym własne-
go zysku, nie będą dla osobistego interesu,
zaprzedawać obcym Braci swoich, ich Żon
i dzieci ich, nie będą na nich wkładać kay-
dan, aby niewoli pod przemocą ięczęli i
płakali słowem; Każdy będzie kochał swoją
Oyczyznę, każdy będzie się starał, bydź do-
brym Obywatel, dobrym Sędzią, dobrym
Panem, dobrym Przyjacielem.

Szczęśliwy zaiste dopiero na ten czas
byłby Narod ten, któryby się z tak doskona-

nych

tych składał Chrześcian! byłoby to iedno
ciało rządnie z wielu członków złożone, ie-
dna szczęśliwa Familia, postawiona na nay-
wyższym stopniu wielkości i chwały! Co za
spokojność, łagodność, iedność; wydawała-
by się w nim każdyby, pragnął żyć w takim
społeczeństwie. Z podziwieniem spoglą-
danoby na iego szczęście i siłę. W dziejach
wszystkich Narodów, uwiecznionoby iego
pamiętkę, iego chwałę.

Kiedy Cnota tak obfitych dla człowie-
ka i Narodu w którym życie iest źródłem ko-
rzyści niewartaż więc aby ją odziedziczyły
serca nasze, na nasz i powszechny użytek?
godnaż aby na powszechną u świata zasłu-
giwała pogardę i prześladowanie, którym
ją ściga?

Niechę ja tu daleko zapędzać gorliwości
moiej, abym wieki nasze, ochydną bezboż-
ności miał naznaczać cechą. Dla was tylko
Cnotliwi, dla serc waszych to pocieszenie nio-
sę, że Cnota w asza, wpośród tych przeciwno-
ści, których doświadczają świętniejszą zawsze
bydź zaczyna. Ten szacunek, który wam
świat odmawia, dzikim was prześladowa-
niem ścigając, zabezpiecza wam unas Bądź
cie wnicy wiernemi, mybędziemy dla was
wszacunku, wierny będzie Bóg woddaniu
wam zaręczoney nagrody, w uwiecznieniu
was Koroną chwwały i sprawiedliwości,
którą dla was wieczno-trwałą i nieśmier-
telną w Niebie zgotował. Amen

